

"ESTEZET"

531

Wpływ dn. 31.5.1944

L. dz. 531/44 z gen. MENDEZ (dowódca jednej z armji boliwijskich podczas wojny z Paragwajem):

Przydział..... I. Zwycięstwo wyborcze nowego rządu boliwijskiego nie ulega

w tej chwili najmniejszej wątpliwości. Co zatem idzie - USA uznają prezydenta VILLAROEEL, z tem jednak, że nie obędzie się bez pewnych zmian personalnych w łonie grupy rządzącej. Generał MENDEZ, mimo swych dobrych stosunków z rządem boliwijskim, woli obecnie mieszkać w Buenos Aires. W międzyczasie utrzymuje bliskie stosunki z kierownikiem boliwijskiej placówki dyplomatycznej w Buenos Aires, SALAMANCA, oraz prowadzi korespondencję z Ministrem VALDIVIESO, którego uważa, zarówno jak i PAZ ESTENSORO, za wyjątkowo zdolnego.

Gen. MENDEZ jest umiarkowanym nacjonalistą i przeciwnikiem zbyt wyraźnej hegemonji USA w Ameryce Południowej. Przypuszcza on, że nowy rząd boliwijski, który wyłoni się po wyborach, zrobi pewne koncesje na rzecz USA, raczej jednak natury formalnej, niż rzeczywiste.

Mówi się o odsunięciu od wpływów redaktora dziennika "La Calle", p. ARSE (ale nie przywódcy ruchu komunistycznego o tem samym nazwisku), który zbyt zaangażowany był w propagandzie pro-niemieckiej. Pozatem do nowego rządu Prezydenta VILLAROEEL ma wejść kilku młodych techników, którzy będąc nacjonalistami, nie angażowali się zbyt przeciwko Stanom Zjednoczonym.

II. Nawiązanie stosunków rządu boliwijskiego z Rosją Sowiecką uważa gen. MENDEZ za nieaktualne. Wprawdzie Poselstwo Sowieckie w Montevideo było w kontakcie z ~~xx~~ Paz Estensoro i Valdivieso za pośrednictwem meksykańskiego profesora PEZZARA, tem niemniej był to raczej chwyt taktyczny, który zastosowano w rozgrywce ze Stanami Zjednoczonymi. Gen. Mendez był sam zdecydowanym przeciwnikiem Rosji, dlatego też zaalarmowany tą wiadomością, napisał list na ten temat do Valdivieso, od którego dostał zapewne nie piśmienne, że stosunki z Rosją Sowiecką obecnie nie będą na wiązane.

III. Jeśli chodzi o stosunki argentyńskie - to gen. MENDEZ przewiduje bliską rozgrywkę ostateczną pomiędzy min. Wojny, płk. PERON'em a Ministrem Spraw Wewn., gen. PERLINGEREM. Obydwoch zna gen. MENDEZ osobiście i przypuszcza, że więcej szans na zwycięstwo ma Peron, gdyż jest zręczniejszym politykiem.

Rozgrywka ta nie będzie miała dla Boliwji decydującego znaczenia.

Gen. MENDEZ miał niedawno rozmawiać z gen. RAWSON'em, którego zna od wielu lat. Odnosi on wrażenie, że Rawson nie zrezygnował jeszcze z roli politycznej i stawia raczej na Perona. Tem nie mniej gen. Mendez jest zdania, iż rozmowy Perona z radykałami nie doszły jeszcze do fazy dość daleko posuniętej, by można było mówić o ścisłym układzie. Zanim Peron nie załatwi tej sprawy - wątpliwem jest, czy zdecyduje się na zrobienie przewrotu. O Prezydencie, generale FARRELL'u, wyrażał się gen. Mendez jako o człowieku niezupełnie zdecydowanym i nie wróżył mu długiej prezydentury.

Piotr

195

wypunktowane dla O. S. S.
16 VII 44, i duplikat w (Lubuski)